

Szpital: Drugie podejście

data aktualizacji: 2013.09.11 autor:

Dziewięciu kandydatów złożyło w wymaganym terminie (do 4 września) swoje oferty. We wtorek (10.09) Zarząd Województwa zdecydował o rozpisaniu kalendarza konkursu. 23 września zbierze się komisja konkursowa, która oceni oferty pod względem formalnym. Tydzień później - 30 września kandydaci zostaną przesłuchani przez członków komisji. Przedstawią swoją wizję zarządzania szpitalem w Skierniewicach.

Formalności? Na zwycięzcę musi zagłosować więcej niż 50 proc. składu komisji konkursowej. Wówczas kandydatura zostanie przedstawiona przez przewodniczącego komisji zarządowi województwa. Zarząd przyjmie informację na temat kandydata. Jeśli wskazanie komisji zostanie zaakceptowane, zostanie przygotowana i podjęta uchwała w sprawie powołania. Z tą datą obowiązki dyrektora przestanie pełnić dotychczas zarządzający placówką w Skierniewicach. Jeśli i w drugim podejściu dyrektor nie zostałby wybrany - nie zyskałby akceptacji zarządu, wówczas to zarząd namaści swojego kandydata.

Tekst i fot. anw

Kandydaci:

- 1) Łukasz Szarpak, Warszawa
- 2) Jacek Sawicki, Warszawa*
- 3) Zofia Chyła, Mszczonów*
- 4) Andrzej Fijulek, Łódź
- 5) Andrzej Kwieciński, Żyrardów
- 6) Anna Idzikowska, Regnów*
- 7) Jacek Marynowski, Pabianice*
- 8) Konrad Łukaszewski, Łódź*
- 9) Piotr Okoński, Skierniewice*

* - osoby, które ubiegały się o stanowisko dyrektora WSZ w pierwszym, unieważnionym konkursie.

W lipcu o stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego ubiegało się 13 kandydatów. Wówczas wskazywano, że czarnym koniem będzie Eugeniusz Furman, jeden z lepiej ocenianych menadżerów służby zdrowia w Łódzkiem. Furman nie startuje w drugim konkursie, zrezygnował również Dariusz Diks, były wicedyrektor szpitala w Skierniewicach, przez pewien czas p. o. dyrektora placówki. Co ciekawe ponownie do konkursu przystąpił Konrad Łukaszewski, wykładowca akademicki, którego oferta nie spełniała wymogów formalnych, a który to kandydat wygrał pierwsze postępowanie. To uchybienia formalne, jak tłumaczyły służby prasowe marszałka, miały spowodować, że kandydatura Łukaszewskiego nie została zaakceptowana przez zarząd. Rekomendowany Zarządowi Województwa przez komisję konkursową kandydat nie spełnił punktu dotyczącego stażu pracy na stanowisku kierowniczym.

Szpital stracił płynność finansową

Ponad 5 milionów złotych to zobowiązania wymagalne, 2 miliony złotych wynoszą straty. Eugeniusz Furman, pełniący obowiązki dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach przyznaje, że szpitalowi wciąż grozi przerwa w dostawie leków, materiałów medycznych. Nasz rozmówca potwierdza, że jego następcą podejmie obowiązki w sytuacji kryzysowej.

Eugeniusz Furman nie wystartował w konkursie. Dlaczego? W rozmowie z „Głosem” menadżer odpowiada: moja decyzja podyktowana jest wynikami pierwszego konkursu.

- Do tego przygotowałem się uczciwie i rzetelnie. Mam pomysł na zbilansowanie finansów szpitala, na jego dalsze funkcjonowanie. Od pierwszego konkursu do dziś moja koncepcja nie zmieniła się, uznaję zatem, że skoro nie zyskała akceptacji wówczas, nie będzie dość atrakcyjna w drugim konkursie - wyjaśnia swoją decyzję dyrektor Furman.

Pełniący obowiązki dyrektora przyznaje, że sytuacja finansowa szpitala w Skierniewicach jest co najmniej trudna. WSZ nie ma płynności finansowej.

- Moje zarządzanie szpitalem (powołanie w lipcu br. - przyp. red.) sprowadzało się do decyzji bieżących. Walczyłem z masą wezwań do natychmiastowej zapłaty. Szpital nie ma płynności finansowej. Wciąż grozi mu przerwa w dostawie leków, środków medycznych etc. Z odpowiedzialności zawodowej, nie podejmowałem decyzji, które wiązałyby mojego następcę, mogły spowodować zamieszanie, gdyby osoba, która konkurs wygra miała inną wizję - mówi Eugeniusz Furman.

Problemy, o jakich mówi dyrektor to ponad 5 milionów złotych zobowiązań wymagalnych, 2 miliony złotych strat.

- Szpital wymaga głębokiej restrukturyzacji - mówi.

Także, gdy idzie o zatrudnienie?

Nasz rozmówca odpowiada: - Mogę mówić o danych nie objętych klauzulą poufności. W dokumentach finansowych znajduje się informacja, że dziś wynagrodzenia pracowników i pochodne z tego tytułu stanowią 70 procent kosztów szpitala.

W specjalistycznych publikacjach traktujących o proporcjach wydatków w służbie zdrowia przywołuje się przykład Anglii. Oczywiście, jak zastrzega Furman - mówimy o jednym z najlepszych systemów, tyle że tam proces restrukturyzacji, systemową reformę powodują wydatki osobowe na poziomie 60 procent.

- Nie ma co się porównywać z Anglią, tyle że należy uznać, że sygnał alarmowy winien się włączyć, gdy wspomniany wskaźnik wynosi właśnie 60 procent.

Co do szczegółów, co zrozumiałe, nasz rozmówca dyskusję odkłada: - Trwa postępowanie konkursowe, to nie jest czas, bym przedstawiał swoją wizję rozwoju, diagnozę problemów - zastrzega Furman.

Pytamy o zbliżające się wielkimi krokami konkursy NFZ. Pełniący obowiązki dyrektora przedstawia swój pogląd na współpracę szpitala z łódzkim oddziałem funduszu: - Szpital w Skierniewicach od 2011 roku otrzymuje mniejsze finansowanie o około 4 miliony złotych. To sytuacja nie do przyjęcia.

Przypomina niepisaną umowę, która od 2010 miała rządzić kontraktacją usług - finansowanie roku bieżącego nie może być niższe od poprzedniego i postulowane przez zarządzającymi placówkami służby zdrowia - jeśli finansowanie jednych usług spada, kompensują to wyższe fundusze na inne.

Tekst i fot. Anna Wójcik - Brzezińska